

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 300 mk. niem.

Numer pojedynczy 500 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc maj: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam., lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc maj z odnośnieniem przez listowego 7850 mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na 4-ćwierć stron.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrzynka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Zamordowanie wysłannika bolszewickiego w Lozannie, Worowskiego.

Sprawca zabójstwa pomścił zamordowanego przez bolszewików ojca.

Lozanna, 11. V. (PAT.) Zamach na Worowskiego dokonany został wczoraj o g. 21.20 w chwili, gdy trzech przedstawicieli Rosji sowieckiej rozmawiali swobodnie przy obiedzie w hotelu Cecil Morderca siedział przy stoliku obok. Worowski zginął od pierwszego wystrzału, Ahrens ugodzony został trzema kulami, z których jedna trafiła w łopatkę, Dibilowski otrzymał 2 kule w brzuch. Morderca został aresztowany, nazywa się on Konradi i jest szwajcarem. Nie okazał on żadnego żalu z powodu dokonanego zabójstwa i odmówił podania motywów zbrodni.

Lozanna, 11. V. (PAT.) Zabójca Worowskiego Conrad wedle informacji Ha-

vasa urodził się w Piotrogradzie z rodziców obywateli szwajcarsk. Był on oficerem armii rosyjskiej. Po wyjeździe z Rosji postanowił on pomścić śmierć swego ojca i stryja, zamordowanych przez bolszewików. W mieszkaniu jego znaleziono pamiątki, które rzucają światło na motywy dokonanego przez niego zamachu.

Zraniony w czasie zamachu członek delegacji rosyjskiej Ahrens zarzuca szwajcarskim władzom bezpieczeństwo niedbalstwo i zaznacza, że sowieci wyciągną z dramatu lozańskiego należyte konsekwencje.

Lwów podejmuje entuzjastycznie marszałka Focha.

Lwów, 11. 5. (PAT.) Oddawna we Lwowie nie widziano takiego entuzjazmu jak wczoraj z okazji przybycia marsz. Focha. Wszystkie domy były udekorowane flagami o barwach polskich i francuskich i zielenią, z balkonów zwisały dywany i transparenty z napisami na cześć Francji i marsz. Focha. W sklepach i wystawach widniały portrety marsz. Focha. Rano o godz. 8 na dworcu bogato udekorowanym zebrał się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Grabowskim, gen. Stanisławem Hallerem i gen. Jędrzejewskim na czele. W chwili nadejścia pociągu wiozącego marsz. Focha orkiestra odegrała narodowy hymn polski i Marsyljanke i równocześnie wzniosły się okrzyki na cześć Polski i Francji. Marsz. Foch wysiadł z wagonu przyjął raport od gen. Hallera, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego i Marsyljanki marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej kadetów, którzy wystąpili dziś po raz pierwszy ze

sztafardem z roku 1863, ofiarowanym szkole kadetów przez weteranów r.63-go.

Wśród okrzyków publiczności marsz. wszedł do powozu, który otoczył szwadron honorowy 74 p. jazdy i udał się do katedry. Na ulicach ustawiły się delegacje, stowarzyszenia, kordony młodzieży szkolnej itp. Dzieci szkolne trzymały w rękach chorągiewki o barwach francuskich i polskich. Dzieci obrzuciły marszałka kwiatami. U wejścia katedry powitał marszałka ks. Baćni, który poprowadził go przed wielki ołtarz, gdzie marszałek zajął przygotowane miejsce. Po cichej mszy marszałek opuścił katedrę i udał się do Uniwersytetu, gdzie oczekiwał go rektor, ks. Narajewicz w otoczeniu senatu akademickiego.

Po ukończeniu uroczystości w uniwersytecie marszałek wśród entuzjastycznych okrzyków udał się do swych apartamentów w pałacu Potockich, gdzie udzielał posłuchań. Następnie marszałek udał się do gmachu województwa, gdzie zebrał się weterani 63 roku, byli obrońcy Lwowa i sokoli.

Radek Sobelsohn komentuje zabójstwo Worowskiego.

Napaść na Anglię.

Berlin, 11. V. (AW.) Choćby wiadomość o odprężeniu stosunków angielsko-sowieckich, którą podaliśmy wyżej za prasą niemiecką, odpowiadała we wszystkich szczegółach prawdzie, to jednak staje się iluzoryczną wobec oświadczeń Radka, złożonych wobec tutejszego przedstawiciela gazety rosyjskiej „Na Kanunie” w związku z zamordowaniem Worowskiego w Lozannie. Radek przybył dzisiaj rano z Krestiniskim do Berlina i natychmiast oświadczył, iż uważa zamordowanie Worowskiego za skutek antysowieckiej propagandy uprawianej przez Anglię. Anglia — mówi Radek — ponosi odpowiedzialność za odmówienie pozwolenia na wjazd do Szwajcarii jednego z kurje-

rów sowieckich przez rząd szwajcarski. Radek dać wyraz swemu zdziwieniu, że rząd szwajcarski nie uczynił niczego dla bezpieczeństwa przedstawicieli sowieckie-go. Propaganda bolszewicka, która — jak stale twierdził Anglię — ciągnął dalej Radek, jest szkodliwa i oddziałuje destrukcyjnie, jeszcze jednak nie spowodowała, aby włos spadł z głowy angielskiego przedstawiciela oficjalnego lub jakiegokolwiek Anglika. „Niewinna” propaganda angielska natomiast już kilka pochłonęła ofiar a ostatnio spowodowała śmierć Worowskiego. Lloyd George jeszcze usiłował stworzyć modus vivendi na wschodzie a obecnie lord Curzon tej polityki nie kontynuuje, robiąc politykę a la Ruhr.

Kraków w radosnem uniesieniu wita pogromcę germanów i oswobodziciela uciemiężonych narodów

Kraków, 11. V. (PAT.) Przyjazd marsz. Focha do Krakowa zapowiadany był na g. 9.30 rano. Na powitanie marszałka już od wczesnego rana podążały na dworzec delegacje, korporacje itp. ze sztandarami, przedstawiciele władz i tłumy publiczności, które zapewniły plac przed dworcem oraz ustawiły się szpalarem wzdłuż ulic, którymi marsz. miał przejeżdżać. Wszystkie gmachy i domy udekorowane były bogato zielenią, chorągiewkami o barwach polskich i francuskich, z balkonów zwisały dywany, w wystawach i sklepach widniały portrety marsz. Focha. Przed dworcem ustawiono bramę tryumfalną z transparentami na cześć marszałka Focha. Dworzec również był bogato udekorowany. Na dworcu ustawili się przedstawiciele władz, korpus oficerski duchowieństwo itp. Po stronie prawej reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, szereg delegacji, w. inn. delegacja związku legionistów, itp. kolonja francuska i grono pań. Na lokomotywie widniał napis: Niech żyje marszałek Francji i Polski. Cały pociąg był bogato przystrojony zielenią i chorągiewkami o barwach polskich i francuskich. Orkiestra odegrała

hymn narodowy i Marsyljanke, poczem marsz. Foch powitany okrzykami, wyszedł z wagonu w towarzystwie min. wojny, gen. Sosnkowskiego, szefa franc. misji wojskowej w Polsce, gen. Dupont, posła Francji, Panafieu, gen. Rozwadowskiego i swej świty, poczem odebrał raport od gen. Szeptyckiego i przeszedł przed frontem komp. honorowej. Marsz. wszedł do powozu i pod eskortą oddziału ulanów i banderji krakowskiej udał się do Barbakanu, który przybrano z zewnątrz sztandarami a wewnątrz insygniami i sztandarami krzyżackimi z pod Grunwaldu. Marszałka powitał tu prezydent miasta, delegacja stowarzyszenia kurkowego, delegacja hallerczyków i cechy ze sztandarami. Marszałek Foch udał się ulicą Florjańską zasypywany kwiatami i witany okrzykami do kościoła Najśw. Marii Panny. U wejścia do kościoła powitał marszałka ks. kan. Majer, poczem przeprowadził go wzdłuż szpaleru utworzonego przez młodzież szkolną przed ołtarz główny, gdzie ks. bisk. Sapieha odprawił mszę pontyfikalną. Marszałek Foch za kościoła udał się do przygotowanych dla niego apartamentów w DOK.

Dotkliwa odpowiedź Gdańskowi.

Polska drwić ze siebie nie pozwoli.

Warszawa, 11. V. Dzisiejsze dzienniki w dalszym ciągu omawiają sprawę gdańską. Po „Kurjerze Porannym” „Przeglądzie Wieczornym”, „Rzeczpospolitej” zabrały głos „Gazeta Poranna” i „Gazeta Warszawska”. Naczelny organ narodowej demokracji pisze m. i.: Mamy nadzieję, że zerwanie rokowań nie jest spowodowane z naszej strony, lecz postawą zajętą przez Gdańsk. Fakt ten nie jest obliczony na krótki dystans, lecz przeciwnie,

że jest on dopiero pierwszym krokiem do dobrze obmyślanej i rozumnej ofensywy politycznej przeciwko rozuchwalonemu rządowi Gdańska, drwiącego sobie dotąd z ducha traktatu wersalskiego i powagi Rzeczypospolitej. Możemy dać Gdańskowi dotkliwą odpowiedź na jego przeciągniecie struny, odpowiedź, którą odczuja wyłącznie żołądki i kieszenie Gdańsk i odpowiedź tę dotkliwą niebawem Gdańskowi dać musimy.

Lord Balfour doktorem uniwersytetu Jagiellońskiego.

Londyn, 11. 5. PAT. (Reuter) Wczoraj popołudniu posel polski w Londynie, Skirmunt w towarzystwie prof. Dybowskiego odwiedzili lorda Balfoura, któremu po odpowiednim przemówieniu prof. Dybowski wręczył dyplom doktora honoris causa uniwersytetu Jagiellońskiego. Lord Balfour z prawdziwym wzruszeniem podziękował za wysoki zaszczyt.

Polak wygrywa drugą nagrodę króla włoskiego.

Rzym, 11. 5. (PAT.) W konkursowym wyścigu konnym o nagrodę króla włoskiego drugą nagrodę otrzymał Polak pułk. Zahorski na klaczy Zorza. Pierwszą nagrodę otrzymał belgijczyk Breuls na koniu As de Pik, trzecią nagrodę szwed Ehrstremman na koniu Svart Petter. Walka była nader zaciętą. Pułk. Zahorski dopiero po 2-krotnych zawodach uległ. Tutejsze upały oddziałują ujemnie na nasze konie.

Zwłoki Worowskiego przewiezione zostaną do Berlina.

Lozanna. Pochowane prowizorycznie nad jeziorem genewskim zwłoki zabitego przedstawiciela bolszewickiego przewiezione zostaną do Berlina. Wydania zwłok zażądało przedstawicielstwo bolszewickie w Berlinie.

Ranny bolszewik oskarża rząd szwajcarski

Lozanna. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Lekko ranny wysłannik bolszewickiego przedstawicielstwa z Berlina, Ahrens, którego odwiedziło kilku przedstawicieli prasy — wytacza ciężkie oskarżenie przeciw rządowi szwajcarskiemu, którego obwinia o bezpośrednie przyczynienie się do zabójstwa Worowskiego wskutek niedostatecznego zarządzenia środków ochronnych.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	48,000	42,000
Marki (niem.)	1,30	(pol.) 86,00

Perspektywy gdańskie.

Mysł nasza narodowa polska w miarę dogorywającej wojny światowej, widząca się prawie u samego szczytu całkowitej swej realizacji — w przeddzień wypadków decydujących pod wpływem czynników mniej przyjaznych dyplomacji międzynarodowej — bolesnego doznała przytłumienia. Zarządzono plebiscyty na ziemiach ongi rdzennie polskich, wiekową niepohamowaną eksterminacją obcą znieprawionych, w kierunku do morza — co prawda nie odepchnięto narodu, nie wążąc się na porwanie się na zasadę wilsonowską z dnia 18 stycznia 1918 artykuł XIII, zniekształcono ją jednak stwarzając „Wolne Miasto Gdańsk”. — Sami poradzicie, jeśli zrozumiecie swe posłannictwo dziejowe!

I uchwyciliśmy się tego terminu, pokończyliśmy, poculiśmy się „gdańszczanami”, obywatelami „Wolnego Miasta”.! Uwierzylimy i przejrzelśmy tem więcej, że nie od dziś uświadamialiśmy sobie osobliwe warunki tego zakątka ziemi, którego dziećmi jesteśmy, ziemi kaszubskiej, tej, która, nigdy nie sprzeniewierzywszy się idei polskiej, nie mniej zważając na uszanowanie swej nadmorskiej odrębności, na Gdańsk patrzyła niby na swą stolicę przyrodzoną. Wierzyliśmy i wierzymy w żywo i o ście pozostającego w ścisłej łączności z resztą Polski „Wolnego Miasta”. I szczerze stanęliśmy na gruncie Traktatu Wersalskiego. „Wolne Miasto Gdańsk” nie „problem” dla nas. Najsilniejsze podkreślanie osobliwych warunków lokalnych gdańskiego miasta i terytorium jego, po myśli Traktatu Wersalskiego, nie stawia społeczności gdańskiej w swej odrębności w stosunku do Rzeczypospolitej — jako ziemi obcej. Gdańsk bez Polski i Polska bez Gdańska — myśl niepomysłana. Jedność zatem! Polski kupiec, wysyłający towar swój przez Gdańsk, w kalkulacjach swoich musi mieć tę pewność, iż nie przytrzymają mu przesady w porcie gdańskim czynniki wrogie państwowości polskiej. Obywatel polski przyjeżdżający dla interesu swego do Gdańska, musi mieć tę pewność, iż zabezpieczony jest od ryzyka, iż zaarrestują go przy przekroczeniu gdańskiej granicy z powodu, iż ma niedokończone sprawy sporne z wierzycielem gdańskim. Rodzina polska, wynajmująca pokój na sezon letni w Sopocie, musi mieć to przekonanie, iż, gdy wynajmująca pokoje gospodyni z powodu spadku marki niemieckiej kontrakt cofnie, zanim dosięgnie jako obcokrajowa prawa swego przed sądami gdańskimi, nie zmuszą jej do złożenia w kasie sądowej gdańskiej całego obiektu wymówionego komornego jako kaucji „obcokrajowej”.

Dziś, — jak daleko jesteśmy od tego. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, zwiędzający Pomorze, z przejrzytych względów — Gdańsk ominąć był zmuszony. Przemówienia jego okolicznościowe nie tyle urzędowymi są enuncjacjami co do przyszłej polityki Rządu Warszawskiego w stosunku do Wolnego Miasta Gdańska, jak skonstatowaniem kompletnego fiaszka podjętych od szeregu lat wobec Gdańska prób unormowania stosunków

wzajemnych na podstawie spisanych umów specjalnych. Cóż mówić, jeżeli dzisiaj po przeszło 1½-letnim uprawnieniu Umowy Warszawskiej Październikowej w takiej oto dziedzinie, do tyła prostej, że sam sędzia pruski pierwotnie rację nam przyznawał — zanim wyższe względy nie zmusiły go do skorygowania zdania swego: w przedmiocie sprawiedliwego: Stosowania Działu III i Działu IV Umowy wobec towarzystw naszych, nie postąpiliśmy ani o krok naprzód. Jak w dniu 10 stycznia 1921 dla filij naszych polskich w Gdańsku starać się i dziś jeszcze musimy o zezwolenie senatu gdańskiego, poddawać procedurę założenia spółek naszych polskich w Gdańsku uciążliwym utrudnieniom — na podstawie praktyki gdańskiej, traktującej filje i stowarzyszenia polskie, jak przed Umową Warszawską, tak po jej zawarciu jako instytucje „obcokrajowe”.

Ostatni tymczasem Targ Poznański wykazał naocześnie, jak wyroby gdańskie — często niewątpliwego zresztą pochodzenia — za pomocą założonych w Wolnem Mieście „firm gdańskich” — ściągają się na rynek polski. Odciać dzisiaj silnie rozrastający się przemysł gdański od Polski, znaczyłoby trzy czwarte firm tych gdańskich wydać na niechybną zagładę. Sama stocznia gdańska do 80 proc. — stoi zamkniętą z Polski! —

Żywotna bądź co bądź myśl „Wolnego Miasta Gdańska”, ostać się tylko może, gdy Gdańsk sam w nią uwierzy, Gdańsk Traktatu Wersalskiego: Gdańsk odczyny bezpowrotnie od Rzeszy Niemieckiej, Gdańsk nierozdzielnie postawiony u boku Rzeczypospolitej Polskiej, której jest naturalnym uzupełnieniem, w myśl założeń wilsonowskich. Nie można na mocy doświadczeń ostatnich przeszło trzech lat zauważyć, iż Gdańsk dzisiejszy zdaje się nie dorósł do roli swej historycznej. W stosunku do Polski — nieskończone pasmo podnoszonych kwestji na podstawie „suwerenności” Gdańska, alfa i omega mądrości politycznej Gdańska, w stosunku do Niemiec zaś — tolerancja, jak najdalej idąca, tolerancja gdańska, jaskrawo się zaznaczająca przedewszystkiem w umyśle niepodjęciu się ze strony Gdańska i pierwszego kroku, by przejęte decyzją towerowską całe ustawodawstwo niemiecko-pruskie po trzech latach choćby jako tako przystosowano do zmienionych warunków gdańskich.

Zdajemy sobie sprawę z tego, iż wobec najnowszych wypadków — myśl „Wolnego Miasta Gdańska” przechodzi swój moment krytyczny. Odczuł to senat gdański, składając przez usta pana prezydenta Sahma deklarację, odczuły stronnictwa niemieckie volkstagu gdańskiego, za nim się wstawiające. Pominęto jeden wyraz: Suwerenność Gdańska!

„Wskaż mi, gdzie oprę się, i — bryła ruszę.”

Pytagorejski aksjomat — kluczem naszej kwestji Gdańska. Nim stoi — polski obywatel Wolnego Miasta Gdańska nie mniej: Wolne Miasto!

Łangowski, adwokat, Gdańsk.

Nieco z historii kupiectwa polskiego na Pomorzu.

Mało która epoka historii ludzkości obfituje w tyle różnorodnych a w skutkach swoich tak poważnych przełomów i przeobrażeń, jak ta, którą przeżywamy. Znamiennym rysem współczesnego pokolenia jest zbyt łatwe uporanie się z przeżyciem dnia wczorajszego: zbyt łatwo zapominamy o wczoraj, zbyt lekko przechodzimy do dzisiaj i jutra nad zagadnieniami chwili! Epoka, brzemienna w najpoważniejsze zagadnienia, epoka, która jest krynicą prawd historycznych a zatem źródłem nauki i doświadczeń, oraz drogowskazem dla pokoleń przyszłych, epoka ta napotyka na dziwną obojętność w sposobie przekazywania przeżyć i doświadczeń.

Przed kilku dniami byliśmy świadkami ujawniania się wpływów idei państwowości polskiej. Witaliśmy na Pomorzu głowę Państwa Polskiego, powstałego z gruzów i z gliszczy wojny światowej, hołd składaliśmy największemu geniuszowi wojny światowej, marszałkowi Fochowi. Z jednej i drugiej

okazji na plan bynajmniej nie ostatni wysunęło się polskie kupiectwo, które swoim współudziałem w akcie publicznym wykazało zrozumienie potrzeb państwowych, godne zajmując miejsce w szeregu czynników, na których idea państwowości polegać może i musi.....

A niestety nie zawsze to nasze kupiectwo polskie, czy cieszyło się zrozumieniem dążeń swoich wśród ogółu, czy też samo nie zawsze rozumiało swojego posłannictwa.....

Były czasy inne i byli inni ludzie! Obecnie wszystko przemawia zatem, że zerwalimy z tradycją, mówiącą nam o tem, że „nie hańbi nikogo, który zajmuje się handlem!” Stanęliśmy w szeregu tych narodów, które handel i przemysł uznają i stawiają na równi z każdym innym zajęciem.

Warto więc przy tej sposobności wskazać na drogę, jaką kroczyć musieli ci, którzy zabiegali około pozyskania prawa obywatelskiego dla kupiectwa polskiego na Pomorzu.

Było to na początku 20 stulecia. Pomorze nasze, bodaj najsilniej ulegające skutkom eksterminacyjnej polityki Bismarcka i jego adherentów, było wymarzoną dziedziną eksperymentów pruskich. To też z trudem tylko odszukać było można na Pomorzu polskie placówki handlu i przemysłu. Nieliczne tylko firmy świadczyły o przedsiębiorczości polskiej i nazwiska, jak Marchlewski i Zawacki, Nagórski, Bok, Czyżewski itd. były solą w oku hakatystycznych krzewicieli idei tępienia.

Pierwszy poważny wyłom w tej przez system pruski prawie już za niezdołaną uważanej stwardzie, uczynił współpracownik na niwie społecznej ś. p. ks. Warzyński, obecny senator ks. Bolt.

Nieustraszonego bojownika o prawa społeczeństwa polskiego pod zaborem pruskim a przytem zakomity organizator, począł ks. Bolt jednoczyć siły społeczeństwa, z którego wyszedł, a zabieg jego uwieńczone zostały przez założenie licznych Banków Ludowych, Kółek Rolniczych i — co specjalnie nas kupców interesuje — przez stworzenie kooperatyw kupieckich. Jego to zabiegiem przypisać należy stworzenie „Kupca” w Brusach, instytucji, która w krótkim czasie rozgałęziła się na prawie całym północnym Pomorzu. Tem samem instytucja ta licznym jednostkom dodała odwagi do usamodzielnienia się i wskazała drogę ku temu. To też w ślad za „Kupcem” w Brusach na Pomorzu poczęły powstawać najpierw interesy spółkowe a następnie prywatne przedsiębiorstw kupieckie, które wszystkie już występowały jako firmy polskie.

W związku z takim otwarciem wyście na Pomorze, podatne pole pracy i działania znalazły zabiegi Tow. Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu, które nieomal

w każdej miejscowości Pomorza zakładać już teraz mogło oddziały swoje. Znane przecież są liczne zastępy organizatorów młodzieży handlowej a mianowicie Kuhnerta, Graffa, Krajny, Nowaka, Barańskiego i licznych innych.

Pokazawszy na razie blawatnikom polskim drogę zdobycia Pomorza, ks. Bolt niepomniennie przyczynił się do wniesienia zrozumienia hasła „swój do swego” w najszerze sfery polskiego społeczeństwa na Pomorzu. Z jednej strony zachęcił polskie kupiectwo do walki o zdobycie Pomorza, z drugiej znów kupiectwu polskiemu nadał kierunek obywatelski.

Posiew, rzucony przez p. ks. Bolt, powoli ale systematycznie dojrzewał. Kiedy wybuchła wojna światowa, kupiectwo polskie prawie, że w każdym mieście na Pomorzu było reprezentowane, poprzednio wyparty z pomocą jaknajszerszych warstw społeczeństwa placówki cudzego handlu niemiecko-żydowskiego.

Po zakończeniu wojny przed kupiectwem polskim stanęło nowe zagadnienie. Należało skupić i zjednoczyć luzem dotąd chodzących w silną organizację.

Jeszcze nie przebrzmiały echa rządów grenczucy a już na Pomorzu poczęto tworzyć organizację, która dziś zajmuje decydujące stanowisko wśród organizacji zawodowych. W roku 1919 podłożono pierwsze podwaliny pod obecny „Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu”. Dwadzieścia kilka towarzystw w poszczególnych miastach i wioskach Pomorza zjednoczyło polskie kupiectwo na Pomorzu, które — doznawszy poparcia należącego władz państwowych — wykaże, że kupiec-Polak w niczem nie ustępuje żadnemu innemu obywatelowi Rzplitej Polskiej.

Czesław Kornaszewski.

Co słyszeć na Pomorzu?

— Brodnica. (Własna korespondencja „Gazety Gdańskiej.”) Zjazd Filomatów — 50-lecie gimnazjum. Wystawa rolniczo-przemysłowa. Brodnica stoi w przededniu dni pamiątkowych. Dn. 24 maja obchodzi gimnazjum brodnickie 50-lecie swego założenia. Komitet w tym celu zorganizowany przewidział szereg uroczystości z następującym programem. Wieczorem dn. 23 maja t. j. w przededniu dn. rocznicy nastąpi ogólne spotkanie i zapoznanie się b. uczniów gimnazjum w Strzelnicy. Następnego dnia odbędzie się o godz. 9 msza św. w farze a po niej akademii w auli uczelni. Na popołudniu przewidziane są gry sportowe i przedstawienie Antigony, wieczorem raut.

Uroczystość założenia gimnazjum połączona jest ze zjazdem b. Filomatów brodnickich, aby zadokumentować polskość ziemi Michałowskiej jeszcze za rządów zaborcy. Zorganizowaniem zjazdu zajął się lokalny Komitet Filomacki, którego przewodniczącym jest p. radca Dr. Karwat, senior Filomatów brodnickich, założyciel i pierwszy prezes koła. Zjazd rozpocznie się pofnmem posiedzeniem li tylko b. Filomatów brodnickich dnia 23 maja o g. 16 w auli gimnazjum celem wzniesienia dawnych wspomnień jak i założenia grupy b. Filomatów brodnickich w myśl statutu Z. F. P. O godz. 20 odbędzie się wspólna kolacja wszystkich przyjeżdżających b. Filomatów pomorskich wraz z ich rodzinami. O godz. 22 przyłączają się Filomaci do ogólnego programu uroczystości gimnazjalnych i udają się do Strzelnicy. Clou akademii przyszłego dnia będzie referat o „Działalności Filomatów Brodnickich”. Jak sądzić można z bardzo licznie nadchodzących zapytań, zainteresowanie jest bardzo wielkie a udział w uroczystości zapowiada się wprost wspaniałe. Celem upamiętnienia dnia rocznicy również i koła ukaże się staraniem Komitetu „Spis b. Filomatów Brodnickich”, który zawierać będzie około 200 życiorysów b. członków koła. Informacji co do zjazdu i kwater udziela p. prof. Żurawski. Brodnica, gimnazjum.

Po nader szczupłych dotychczasowych wzmiankach w prasie o mającej się odbyć w dn. 23 czerwca do 1 lipca wystawie rolniczo-przemysłowej w Brodnicy ukazał się przed kilkoma dniami tejże plakat reklamowy. Niestety nie można mu wypowiedzieć uznania pod względem artystycznym, bez czego jest dzisiaj plakat nie-

możliwy. Przedstawia on się jako mieszanka szeregu kierunków malarskich. Jest tam zastąpiony i skrajny realizm i secesja i kubizm a więc „włoska sałatka”. Wprawdzie nie można sztuce narzucać jakichś form, lecz całość musi działać dekoratywnie pojedynczo i treściwie. Mamyż wszak na Pomorzu szereg wybitnych sił artystycznych, karykaturzystów a specjalnie plakacistów, którzy cieszą się zagranicą dobrą sławą jest i Szkoła Sztuk pięknych prof. Szczepieńskiego w Grudziądzu. Żał można mieć do komitetu wystawy, iż się nie udał do nich i nie postarał się o plakat odpowiadający wymogom dzisiejszej sztuki. Nie chcemy jednakowoż stawiać z niestylowego plakatu złych horoskopów na przebieg wystawy, która opierając się na dotychczasowych bardzo licznych zgłoszeniach, zapowiada się nader korzystnie. Wielki przemysł pomorski, doceniając dostatecznie Brodnicę jako łącznika pomiędzy wysoką kulturą naszej dzielnicy a częścią b. Kongresówki, nie stojącej jeszcze na tych wyżynach, będzie prawie w komplecie zastąpiony. Również wykaże wystawca brodnicka wobec całej Polski i zagranicy wysoki stan przemysłu ziemi pomorskiej.

Opierając się na zdobytych doświadczeniach z nieudanym plakatem, wytworzyły się, o ile można wyczuć dwa kierunki pomiędzy obywatelstwem brodnickim. Jedni, obcy już z wystawami, stwierdzają iż trzeba będzie przyciągnąć koniecznie do zorganizowania wystawy siły fachowe, chcąc ją postawić odpowiednio do wymagań chwili. Atoli innego zadania jest bardzo ruchliwy p. Bizan, inicjator wystawy, w którego ręku spoczywa jej całe kierownictwo. Uważa on, iż wystarczająco dostatecznie siły domorodne. Toż samo odnosi się co do projektowanych zabaw i rozrywek, których aranżowanie powierzył komitet paniom miasta. Dużo przedsiębiorców obawia się, iż te zabawy, aranżowane również przez niefachowców, wystarczą wprawdzie dla Brodnicy i okolicy, lecz nigdy dla więcej ze światem obecną publiczności, na jaką powinna liczyć wystawa. W dobrem przewidzeniu tegoż zamierzają w Grudziądzu właściciele lokali rozrywkowych urządzić na czas brodnickiej wystawy specjalne programy z dobrowolnymi siłami artystycznymi i w ten sposób przyciągnąć gości wystawowych do Grudziądza, wykorzystując dobrą komunikację kolejową. W taki sposób mogłaby się stać Brodnica dla zwiedzających wystawę tylko punktem przejściowym. Muszę jeszcze zwrócić uwagę na wygórowane ceny w Brodnicy. W Hotelu Sansoneci kosztuje nadzwyczajnie

rzządzony objad składający się ze zupy i niewykwitnej pieczeni 8 tys. mk., w Grudniadzu zaś płaci się za objad z 3 daniami doborowej kuchni warszawskiej tylko 4 000 mk. i to w Wielkopolsce, słynącej ze swych wygórowanych cen. I pod tym względem będzie musiał komitet jeszcze zaradzić.

— Kary administracyjne za lichwę. Za przestępstwa przewidziane w ustawach i rozporządzeniach o zwalczanie lichwy władze administracyjne I. inst. na obszarze Wojew. Pomorskiego wydały w miesiącu lutym i marcu br. 218 orzeczeń karnych, mocą których ukarano tyleż osób grzywną w wysokości od 5 000 do 1 miliona marek a mianowicie Starostwa: Wejherowo 8, Brodnica 4, Działdowo 3, Grudziądz miasto 33, Kartuszy 2, Kościerzyna 16, Lubawa 23, Puck 54, Sępólno 9, Starogard 37, Tczew 12, Tuchola 3, Wąbrzeźno 14.

Oprócz tego przekazano w tym czasie władzom sądowym około 120 spraw o lichwę, wykrytych przez organa Policji Państwowej.

— Wejherowo. (Kłusownicy mordercami.) W ub. sobotę zastrzelili kłusownicy pewnego leśnego nieznanego dotychczas nazwiska który niezawodnie przychwycił ich na gorącym uczynku.

Natychmiast wdrożone śledztwo ustaliło, iż mordercami są Leon Włoch z Kłanina i Wilhelm Włoch z Huty.

— * (Wiec mniejszości narodowych.) Dyr. cementowni p. Schramm zwołał na ubiegłą sobotę zebranie mniejszości narodowych, na które referował niemiecki poseł na Sejm polski p. Graebe z Bydgoszczy. Rozwodził się szeroko o panującej drożyznie, która zdaniem jego nie tak prędko ustanie, mówił szeroko o optantach i rzekomo wyrządzonej im krzywdzie, która zbadana i usunięta być musi, o podatkach i innych jeszcze sprawach. W ogólności, prócz narzekania na dolę mniejszości narodowych w Polsce, nic nowego nie powiedział.

— Tczew. (15-miljonowa kradzież.) Pozostająca na służbie u kupca bławatnego Hercoga niejaka Marja John dorobiła sobie wytrychy do składu swego chlebobawcy i wkładała się tam często, zabierając różne towary. Kiedy właściciel składu dostrzegł kradzież, stwierdził zarazem brak towarów wartości 15 milionów marek. Złodziejka tymczasem zniknęła i wykryła ją dopiero policja w Małym Czersku. Towary zwrócono właścicielowi, zaś amatorkę „taniej wyprawy” umieszczono w więzieniu.

— Sierakowo. (Śmierć w kominie.) Denerwująca scena rozegrała się tutaj przed niedawnym czasem. Scigany przez policję Jan Tomczak wtargnął na dach jednego z domów, usiłując widocznie ułotnić się kominem. Ponieważ na trzykrotne wezwanie nie przystanął, posterunkowy dał do niego ognia z broni palnej. Zbieg najwidoczniej raniony, wpadł do komina i zabił się na miejscu. Tomczak poszukiwany był z powodu tego, że przy zamiarze nielegalnego przekroczenia granicy przetrzelił jednego z urzędników straży granicznej.

— Starogard. W zabiegach swoich około odpolszczenia przemysłu na Pomorzu, jednostki dbałe o ufundowanie polskiego stanu posiadania, powzięły plan wykupienia istniejącej tu fabryki mebli a znajdującej się w ręku żydowskim. Skrzętny a z działalności swej zaszczytnie znany kupiec w Starogardzie, p. Czesław Kornaszewski, spowodował banki polskie, do zainteresowania się fabryką Marcin Neustadt i uwieczono zabiegi odnośnie utworzenia tow. akcyjnego, które przejęło fabrykę. Poczyniono poważne inwestycje a rozszerzono przedsiębiorstwo, dziś Starogardzka Fabryka Mebli (dawniej Neustadt) przedstawia się jako najpoważniejsze przedsiębiorstwo. Własnym kosztem pobudowano tartak. Na kierowników pozyskano pp. dyr. Kołędę i Szybczyńskiego, których znajomości fachowe postawiły przedsiębiorstwo na niebywałej wyżynie.

— (Zezwierzczenie.) Przed tutejszą Izbą karną zasiadali na ławie oskarżonych w dn. 1 maja 1923 r. Jan Domski z Sierakowic i Kazimierz Bezdón z Torunia, oskarżeni o trzykrotną kradzież kościelną, zaś Władysław Domski z Starogardu i Bernard Grzenkowicz z Sierakowic oraz Agnieszka Domska z Starogardu oskarżeni o paserstwo.

Rozprawa wykazała, że osk. Jan Domski i Bezdón dopuścili się kradzieży kościelnej w Goręczynie i Chmielnie i rozbili tabernakulum, zabrali stamtąd puszki i inne przedmioty kościelne, przyczem Bezdón w Goręczynie dopuścił się obelżywego wybruku, przez to że zanieczyścił kościół odchodami ludzkimi jak również po skradzeniu puszki z tabernakulum włożył kartkę tamże z napisem „Schweinestall ausgemistet, danke schön”, tudzież usiłował okraść kościół w Kartuzach. Prokurator wniosł dla Jana Domskiego 14 lat ciężkiego więzienia, dla Bezdóna 15 lat. Sąd zasądził Jana Domskiego na 11 lat, Bezdóna na 12 lat ciężkiego więzienia, zaś Agnieszka Domska na 5 miesięcy więzienia za paserstwo, a Grzenkowicz i Władysław Domski zostali uwolnieni.

— Grudziądz. (Walne Zebranie Tow. Wyścigowego.) Tegoroczne Walne Zebranie Pomorskiego T-wa Zachęty Hodowli Koni odbyło się w Grudziądzu w dniu 28 marca pod przewodnictwem Prezesa płk. hr. Brezy przy licznie zgromadzeniu trzydziestu kilku członków obecnych.

Akceptowano sprawozdanie budżetowe, udzielając deszarży Zarządowi. Składkę roczną podwyższono na Mk. 15 000, przyjęto pozatem licznych członków nowych z grona hodowców Pomorskich, składu Pom. I. R. i Oficerów.

Prezes złożył sprawozdanie z tegorocznego posiedzenia „Głównego Komitetu Wyścigowego” w Warszawie, do którego jako delegatów wybrano płk. Brezę i Adamowicha i rtm. Mikkego.

Z powodu zmiany turnusu Zarządu ustępującego i oświadczenia dotychczasowego prezesa, że z powodu przewidzianej sprawy zawodowej ponownego wyboru by nie przyjął, przyjęto jednogłośnie wniosek Zarządu na zamianowanie dotychczasowego prezesa i organizatora Pomorskiego TZHK „Honorowym Prezesem T-wa” i byłego sekretarza, p. Mjra. Mysłakowskiego „Członkiem Honorowym”, co nastąpiło wraz z wyborem obecnego składu Zarządu (turnus 23—27 r.).

Prezes: Generał Kasprzycki Stefan, wiceprezes Koniuszy płk. Donimirski August.

Członkowie Zarządu: pułkownicy Adamowich, Brabec, Dembiński, Gen. Ładoś, rtm. Mikke, Starosta Ossowski, p. Ossowski-Najmowo, Prezydent Włodek, i do poszczególnych komisji pozatem: mjr. Dobrzański, płk. Korp. Sąd Czechowicz, płk. Fischer, mjr. Gułkowski, mjr. Kossak, kpt. rez. red. Markwicz, dyrektor Poszwiński, mjr. Pruszyński, p. Rudowski, rtm. Seeliger por. Stablewski, rtm. hr. Tarło i p. Witkowski.

— Toruń. (Składki członkowskie dla Tow. Naukowego w Toruniu.) Uprasza się Szan. członków Tow. Nauk. w Toruniu o nadesłanie składek za rok 1923 i zaległej za rok 1922. Składka roczna wynosi 5 000 mkp. przysłać należy albo wprost na ręce skarbnika Dr. Gracza w Toruniu (Województwo) albo na konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.) w Poznaniu Nr. 202 638, albo na konto Tow. Naukowego w Banku Związku w Toruniu.

O ile ktoś z członków ze składkowego się uściśli, a zapisków lub ostatniego rocznika 26—28 nie odebrał, uprasza się donieść o tem zarządowi.

Zarząd Tow. Naukowego w Toruniu.

— * (Ruch na Wiśle.) Wodostan Wisły opada nadal. Statek Wiktorja przyholował z Górską jedną berlińską załadowaną wikliną, poza tem przybył z Warszawy statek „Czartoryski” na pokładzie którego przybyła wycieczka z Wilna i Warszawy. Z Warszawy przybyło także kilka statków flotyli wiślanej.

— ** (Niewyjaśniona kradzież 34 milionów.) Jak sobie czytelnicy przypominają, w połowie marca rb. znikła z samochodu, będącego w drodze z Bydgoszczy do Grudziądza skórzana walizka, zawierająca 34 milj. w gotówce. Mimo intensywnego dochodzenia ze strony policji, owych dwóch kobiet, które, jak utrzymują, ułotniły się z walizką, dotąd nie wysłędzono. Poszkodowany podwyższył nagrodę za odzyskanie milionów na 7 milionów marek.

— Starogard. (Pokłosie pobytu prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego na Pomorzu.) — Ko- resp. własna „Gaz. Gd.” — Uroczyste dni, wielkie święta dla Pomorza Północnego a szczególnie Kaszub, w jakie się zamienił pobyt Prezydenta Rzpltej St. Wojciechowskiego na północnym krańcu Polski, w krainie szczególnie przez Prusy i Niemcy traktowanej z bezgraniczną pogardą, minęły. Ale znaczenie zwiedzenia tych ziem, miasteczek i wsi i potężne wrażenia, jakie pobyt ten wywarł tak wśród ludności pomorskiej jakoteż daleko poza granicami Pomorza, nie tylko zmalały, lecz przeciwnie jak odgłos gromu niesiony przez echo w coraz dalsze przestrzenia, lasy i doliny, zdobywa na potęgę, tak też odwiedziny te w dniach, miesiącach a nawet latach zyskać mogą coraz więcej na sprawiedliwej ocenie i doniosłości moralnej i historycznej.

Już na wstępie podnieść trzeba ten znamienity fakt, który nawet uznają Niemcy, że p. Prezydent Państwa Polskiego podjął się zaraz w pierwszych dniach swego urzędowania odwiedzin Pomorza, i to co szczególnie podkreślić należy, szczegółowego zwiedzenia drobnych miasteczek a nawet wiosek. Znaną była powszechnie mania podróżowania Wilhelma II, ale gdzieżby jemu śniło się zwiedzić takie miasteczka jak Starogard, Kościerzyna, Kartuszy. Mimo kilkunastoletniego panowania nie przydarzyło się mu to ani raz, pomimo, że tędy prowadziła droga do Kadyn i Malborka. Bo też Pomorze, a szczególnie lud kaszubski służył Niemcom i Prusakom jako przedmiot największej pogardy.

A oto nastała Polska! I prawie, że pierwszy prezydent tegoż Państwa pierwsze swe wizyty poświęca — szczegółowemu zwiedzeniu tego przez Niemcy wzgardzonego kraju, oznaczając tem, że Pomorze ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie.

Jaka zatem zmiana? za Niemca ostateczna pogarda, w Polsce pierwszorzędne znaczenie! A przytem te przemówienia. Podniesienie i uznanie tego, z powodu czego Niemcy właśnie lud kaszubsko-pomorski szczególnie podawali pogardzie t. j. upór przy swej mowie i wierze! Zwiedzenie Pomorza przez Prezydenta Państwa Wojciechowskiego było zatem pierwszym świetnym atutem, który Polska wygrała przeciw Niemcom wobec Pomorza. Temi odwiedzinami dowiodła Polska, że Pomorze, że Kaszuby należą do Polski. Pomorzanie i Kaszuby Polsce

zawsze z wdzięcznością w sercu o tem pamiętać będą.

Wobec tego więc, że odwiedziny te taką ogromną posiadały doniosłość dla Pomorza, należy się też zastanowić, czy tu na miejscu należyce je doceniano i odpowiednio do tego się przygotowano. Na ogół trzeba przyznać, że tak.

Masta i wioski, które spotkał zaszczyt odwiedzin przez pierwszego reprezentanta majestatu Rzpltej Polskiej tonęły w zieleni, ponad domami szumiął las chorągwi i sztandarów, Prezydenta państwa witały twarze płonące radością, słowa szczere, ciepłe, wypowiedziane wierszem przez dzieci, albo w poważnych przemówieniach przez przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz gromkie okrzyki: Niech żyje!

Pisały o tem dzienniki, byliśmy tego świadkami osobiście. Ale też tu i ówdzie znalazł się także szczegół, któryby źle zrozumiany mógł rzucić światło mylnie. W wielu wypadkach obowiązki powstałe wskutek odwiedzin prezydenta Rzpltej odnośnym instancjom wyrosły ponad głowy. Mówiono i pisano już o tem co do przyjęcia dostojnego gościa w Starogardzie. Różnie o tem mówią.

Już sam program odwiedzin Starogardu i powiatu mocno zadziwiał. Starogard słynie jako miasto najwięcej przemysłowe na Pomorzu północnem i posiada istotnie przemysł bardzo poważny. A więc prezydentowi państwa w programie nakreślono zwiedzenie gospodarstw w powiecie, a zwiedzenie przemysłu naznaczone w Tczewie. Co prawda trzeba też pamiętać, że w powiecie starogardzkim zamieszkuje liczne pokrewieństwo p... wojewody. Przyznać wypada wprawdzie, że przemysł starogardzki znajduje się w poważnej części w rękach niemieckich, ale posiadamy też bardzo poważne fabryki w ręku polskim, a też niektóre polszcące się powoli. Można było zwiedzić te.

Fałszywy krok wstępny, powoduje też zwykłe i dalsze braki. Przyjęcie prezydenta Rzpltej w Starogardzie wypadło według korespondencji „Kuj. Poznańskiego” daleko mniej owacyjnie niż np. w Tczewie. Były to pozory. Ludność starogardzka wyrobiona politycznie i zachęcona do tego przez kierowników organizacji narodowych rozumiała doniosłość tych odwiedzin i witała przedstawiciela Rzpltej Polski z sercem pełnem sympatii i uczuciem gorącym, szczerem. Ale tak kierowników organizacji narodowych, jakoteż publiczność samą odsunęto przy organizowaniu przyjęcia na bok. Kazano społeczeństwu wysłać delegację, sztandary towarzystwa, ustawić je w szpaler. I publiczność życzenie to wypełniła sumiennie. Dalej brakło instrukcji, wskazówek. Przygotowano wszystko urzędowo, inicjatywę prywatną ominięto.

Stąd też nie można się dziwić, że prześcięgnęła nas w dekoracji i w manifestacji lada wioska, że brama nosiła na sobie wierne cechy mieszczańskiego pretendenta mandatu senatorskiego i raziła okropnym smakiem artyzmu, na widok której już nie estety, nie inteligenta, ale zwykłego prostaczka oblewał rumieniem...

Nie można się temu jednak dziwić, jeżeli w najwyższej radzie miasta i powiatu zasiadają tacy, którzy wydatek na bukiet powitalny dla prezydenta mianują „marnotrawnym pieniądzem”.

Wyobraźmy sobie, co by było w Starogardzie, gdyby tak przed kilku latami był się „poniżył” do odwiedzin naszego grodu... władca Niemiec i co byliby powiedzieli ci sami ludzie?

Alle mimo tych braków zaznaczyć trzeba, że kierownikom naczelnym przyjęcia przyświecała chęć jak najlepsza, a niedostawało im tylko sił na zamiary doradców, gdyż pod fałszywymi ich szukali adresami.

Lecz my jesteśmy w trakcie tworzenia i ustalania Polski i dlatego braki naprawić możemy i dla tego je wytykam, aby się nie powtórzyły. A głównie zaś chodzi mi o to, aby wyłomaczyć „Kuj. Pozn.”, że korespondenta jego omyliły pozory i formy początkowe „urzędowego” przyjęcia. I wino nie na społeczeństwo spada, ale na organizatorów przyjęcia, którzy pominęli przedstawicieli społeczeństwa.

Alle poza temi usterkami przyjęcie prezydenta Rzpltej w Starogardzie serdeczne było i ciepłe. Imponowała szczególnie defilada wojska i towarzystw na rynku. A i prywatna inicjatywa mimo trudności utorowała sobie dostęp do reprezentanta narodu i państwa. Podczas audjencji w starostwie bowiem (dostawczy się tam bez zaproszenia wprawdzie) p. Sędzicki autor licznych wierszy kaszubskich-polskich, wręczył mu w Starogardzie, u bramy Kaszub, pierwszy egzemplarz świeżo wydanej swego utworu w narzeczu kaszubskim p. t. „Godka o Januszu Skwierku”, z odnośną dydakcją oraz pięknymi oryginalnymi obrazkami z Kaszub artysty malarza p. M. Mokwy z Sopotu.. W ten sposób postarano się, ażeby pobyt prezydenta Rzpltej Polskiej na Pomorzu upamiętnić na dłuższe lata poza dystans artykułów gazetowych i poza pamięć wrażeń osobistych, chociaż te dzięki osobistym zaletom prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego nie szybko wypłowięją i długo jeszcze pozostaną świeże i gorące.

Dodać jeszcze wypada, że na powitanie p. prezydenta Rzpltej na dworcu uczennica szkoły wydzielowej M. Pińska wygłosiła wiersz p. Sędzickiego, który brzmi:

Zaszumił gaj, zaszumił bór
i huczy fala morza,
radosną dzisiaj głosi wieść
Dzień chwały dla Pomorza.

Wieść śnioną w głębi gąszczu, wó!
w czarowną noc uroczą
liść tajemniczo szeptał ją —
narodu wieszcz proroczno.

Minęła straszna, ciemna noc —
kłęsk, gwałtu i niewoli,
Jutrzienki złoty nastał świt —
wolności, jasnej doli.

Pierzchają cienie, które mrok
na nasze rzucił lany,
duch, ciało leczy się już z blizn,
zadanych przez kajdany.

Wzgardzony zapomniany kraj
wiosenną przyszłość wita:
bo, że go ceni, dała znak
nam dziś Rzeczpospolita.

Godnego bo zwierzchnika Jej
Pomorski kraj dziś gości,
i znowu składa święty ślub
braterstwa i wierności.

O zacny Gościu, witaj nam!
Przybywasz razem z wiosną
i nam przynosisz jasných dni
zapowiedź wszechradosną.

Pomorski Ci się kłania las —
Girlandy winie kwietne
i głos echa wiecznych walk...
w ponure dni i świetne. —

I wita Cię szmer źródeł, rzek
srebrzyste nasze stawy
wpatrzzone w dziejów dawnych zmierzch
potęgi, kłęsk i sławy.

Potężne Cię witają fal
Bałtyku głośnie sumy, —
Majestat Polski obwieszcza nam,
broń narodowej dumy.

Wita Cię, wita, cały kraj
wieś, miasto — niw kobierce,
w zieloną się strojące ruń
i — wierne nasze serce.

L. Morski.
F. Sędzicki

Migawki.

A więc nos dla tabakierzy!

O prawdziwości tego odwróconego przysłowia (cały świat chadza dzisiaj do góry nogami) dowiedzieliśmy się niedawno z ust wysoko postawionych (literalnie!), również wysoko postawionej osobistości, która przy sposobności przemowy w sejmie gdańskim wykazała czarno na biało-czerwonym i udowodniła wszem wobec i każdemu z osobna, że nie Gdańsk dla Polski, ale Polska dla Gdańska. Argumenty zaś przytoczone przez szanownego mówcę były tak przekonujące, że postawie z bloku nacjonalistycznego zaczęli z uciechy tańczyć na sali „Reinlaendera”, jeden z komunistycznych posłów nawrócił się na łono kapitalizującego nacjonalizmu, jeden socjalista skapitulował przed kapitalnemi wywodami pomazańca berlińskiego i demonstracyjnie pił zdrowie senatu „senatorem” a przypadkowo będąca na galerji jakaś niemiecka dziewczina, wzruszona tą dzieviczą mową, porodziła (również przypadkowo) całkiem zdrowe dziecko płci męskiej, któremu na pamiątkę owego wiekopomnego dnia dano historyczne imię Sahnbor.

Bo było też czego słuchać!

Polska zawiódła swoje istnienie — brzmiały wywody — tylko Gdańskowi. A jakże! Po stworzeniu Wolnego Miasta okazało się bowiem, że naworodek ten karmiony flaszcza może łatwo, wyrażając się stylem dyplomatycznym — „kity odwalić”, czyli umrzeć, tem bardziej, że jako płód angielski wykazywał wybitne (dziecinne) skłonności do angielskiej choroby. — Musiał się zatem papa i akuszer w jednej osobie śp. Lloyd George oglądając za manką, którą raby własną pierś karmiła jego pupilka. Na ogłoszenie dane w swym lejborganie „Manchester Guardian” nikt się nie zgłosił, gdyż nawet mamki nie czytały tego pisma. Dlatego despotyzujący podówczas Lloydzik bez dłuższych delibacji wyciągnawszy akuszerski nóż, kilkoma śniałemi cesarskimi cięciami wyciął z żywego ciała Europy nowy twór i tchnąwszy weń swego semickiego ducha rzekł głosem wielkim:

„Judeo-Polonia, bella gerant Bolszewiki, tu nube Palestinam, za co składam na cię obo- wiazków, ażebyś po wsze czasy Gedanę karmi- ła i swą pieczę otaczała”.

„All right” — rzekł pan Aszkenazy i rzecz była ubita.

Wobec takich rewelacji i odstąpienia rąbka tajemnicy kryjącej się dotychczas wstydliwie w Wersalu, jak my wyglądamy, jak wygląda nasz rząd nasza dyplomacja?

Nie koniec na tem. Pan Sahn — on bowiem był tym mówcą — na najbliższe posiedzenie

zapowiedział dalszy ciąg zaczętych rewelacji. Jak mnie zapewniał wtajemniczeni udowodni on, że uznanie wschodnich granic, a przede wszystkim przydzielenie części Górnego Śląska zawdzięczamy również Gdańskowi, który dał tyle a tyle milionów na plebiscyt...

Przypuszczam zatem, że słowa te tak nie są, będą kamieniem węgielnym względnie węglem kamiennym nowej ery polsko-gdańskiej, a wynalazca tego nie bardzo bezwonnego gdańskiego prochu stanie się... polskim bohaterem narodowym jako pater patriae. I słusznie! Tip-Top.



Maj
12
Sobota

Pankracego M.

Wschód słońca o godzinie 3.48
Zachód o godzinie 7.17
Wschód księżyca o g. 2.47 p.n.
Zachód o godzinie 3.35 r.

* **Wieczorek towarzyski.** Dnia 12 maja rb. o godz. 8 wiecz. urządza **chór męski „Moniuszko”** wieczorek towarzyski z tańcami w górnych salach Strzelnicy przy Promenadzie. Podczas zabawy przygotowane są rozmaite niespodzianki. Wstęp na sali dla gości wprowadzonych i sympatyków koła. Komu więc zależy na godziwej rozrywce, niechaj przybędzie.

* **Towarzystwo Młodzieży Żeńskiej (św. Jadwigi)** urządza w niedzielę, dnia 13 maja o godz. 7½ wieczorem w sali św. Józefa przy Toepfergasse obchód 4-tej rocznicy swego istnienia. W program wchodzi słowo wstępne ks. kuratora Wysockiego i deklamacje, tańce solowe oraz odegranie „Pasterki”, sympatycznej komedijki w 3 odsłonach Cb. Wolniewiczoj. Po przedstawieniu odbędą się w gronie rodziców, znajomych i przyjaciół młodzieży tańce. O liczny udział Polonii gdańskiej prosi Zarząd.

* **W sprawie ograniczenia liczby posłów.** Nacjonalistyczna frakcja sejmiku gdański. stawia swego czasu wniosek o ograniczenie liczby posłów do 60-ciu — obecnie uzupełniają nacjonalistów wniosek ten nowym uzupełniającym żądaniem 90-ciu posłów do sejmiku gdańskiego.

* **O targi w Gdańsku.** Do gdańskiej Izby handlowej napływa coraz więcej wniosków różnych zrzeszeń i korporacji kupieckich jak i przemysłowych o urządzenie w przyszłym roku targów gdańskich. Stowarzyszenia kupieckie i przemysłowe okazują gotowość poniesienia znacznej części kosztów urządzenia wystawy.

* **Przeniesione lotnisko.** Prezydent policji gdańskiej podaje do wiadomości, że ze względów bezpieczeństwa przeniesione zostało lotnisko gdańskie z dotychczasowego pola ćwiczeń we Wrzeszczu na nieco dalej na północ położony plac między dawniejszymi składami wojsk taborowych a strzelnicą wojskową.

* **Komunikacja lotnicza do Moskwy.** W dn. 8 maja zaprowadzono regularną komunikację drogą napowietrzną do Moskwy. Samoloty wyruszają co wtorek, czwartek i piątek z Królewca o godz. 10 rano.

* **Knaipiści przeciw zakazowi sprzedaży alkoholu.** Stowarzyszenie restauratorów w Gdańsku zwróciło się do odnośnych instancji gdańskich z gorącym protestem przeciwko wszczętej przez stowarzyszenia abstynenckie akcji, zmierzającej do wyjedukowania zakazu sprzedaży trunków alkoholowych.

* **Stanisław Przybyszewski w Pradze.** Wszystkie pisma czeskie w Pradze zamieszczają artykuły witające w słowach entuzjastycznych przyjazd pisarza naszego Stanisława Przybyszewskiego do Pragi, gdzie rozpoczął w dniu 10-go maja cały szereg odczytów. Większe pisma zamieszczają portret p. Przybyszewskiego i podają jego życiorys jak również bardzo pochlebną krytykę jego literackiej działalności. Słynny poeta czeski Karasek ze Lwowie poprzedził odczyty p. Przybyszewskiego dłuższym przemówieniem, będącym wyrazem hołdu całego narodu czeskiego dla naszego powieściopisarza.

* **Służba lekarska w niedzielę.** W dniu jutrzejszym pełnić będą służbę lekarską w Gdańsku:

Dr. Hahne przy Hundegasse 47, tel. 15-03,
Dr. Magnusen przy Halbengasse 1/3, tel. 1245,

Dr. Ziegenhagen przy Langermarkt 39, tel. 2109,

we Wrzeszczu

Dr. Świerzewski przy Hauptstrasse 30, tel. 1200,

Dr. Goeldeler przy Baumbachallee 2, tel. 5240,

w Nowym Porcie

Dr. Byczkowski przy Olivaerstrasse 67, tel. 2188.

* **Tow. gimn. „Sokół”** urządza swoją pierwszą tegoroczną zabawę latową w dniu 27 maja br. i to w lokalu p. Steppuhna w Sidlicach.

Program składa się z ćwiczeń drużyny męskiej, młodzieży żeńskiej i męskiej. W ogrodzie zaś będzie od godz. 4 począwszy koncert, przepłatany różnymi niespodziankami. Dziś już zwracamy uwagę na tę zabawę i wyrażamy

przekonanie że tak sympatyczna Tow. „Sokół” znajdzie całkowite poparcie szan. Obywatelstwa.

* **Ograniczenie ruchu nocnego przy promie Schiewenhorst-Nickelswalde.** Prom parowy na Wiśle przy Schiewenhorst-Nickelswalde kursować będzie od 15 bm. tylko w czasie od godz. 4-tej z rana do godz. 12-tej w nocy.

Wrzeszcz. Celem utworzenia towarzystwa kupców polskich we Wrzeszczu i okolicy odbędzie się w sobotę, dnia 12 maja o godz. 7 wieczorem zebranie w białym krzyżu (Weisses Kreuz) ulica Główna (Hauptstrasse). Uprasza się wszystkich Kupców Polaków o liczne przybycie.

Towarzystwa.

Zebranie miesięczne Tow. gimn. „Sokół” w Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 7½ wieczorem. Na porządku dziennym „Sprawozdanie z obchodu konstytucji 3 Maja” oraz różne sprawy bieżące. O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się regularnie co wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy Kehrwieregasse. — Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się regularnie co piątek również przy Kehrwieregasse od godz. 7—9 wiecz. Druhny i druhów uprasza się o liczne, punktualne i regularne przybywanie na wyżej wymienione ćwiczenia. Miłośników sportu oraz zwolenników „Sokoła” uprasza się także o przybycie. Czołem! Naczelnik.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Ustawa o karach za zwłokę oraz kosztach egzekucyjnych weszła już w życie z mocą obowiązującą w dn. 26 4. 1923 r. Od wszelkich przeto zaległości podatkowych pobiera się już obecnie karę za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie, począwszy od piętnastego dnia po upływie terminu płatności danin. Przy obliczaniu kar za zwłokę miesiąc zaczęty liczy się cały. (Roz. wyk. Min. sk. Dz. Ust. nr. 38-23, p. 259).

Termin ułg celnych dla Górnego Śląska ustanowiony dla niektórych towarów w myśl par. 1 rozporz. z dn. 2 I. 1923 r. (Dz. Ust. nr. 6-23, p. 40) na 14 4. 1923 r. został przedłużony rozporządzeniem ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu do dnia 30 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. nr. 39-23, p. 274).

Instrukcja dla sprzedawców wyrobów tytoniowych została ogłoszona w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 20 III. 1923 r. (Dz. Ust. nr. 42-23, p. 285) i weszła w życie w dniu 21 kwietnia 1923 r. Dziennik Ustaw, zawierający wspomnianą instrukcję zainteresowani mogą przejrzeć w biurze naszej Izby.

Nowa taryfa opłat stemplowych od podań, załączników do podań, oraz świadectw urzędowych ogłoszona w Dz. Ust. nr. 44-23, str. 485, wchodzi w życie z dniem 8 maja 1923 r. Ponieważ stawki nowej taryfy stemplowej zostały olbrzymio podwyższone, przeto zainteresowane sfery przemysłowe i handlowe winne zapoznać się bliżej z tem rozporządzeniem. Za zwyczajne podania, w których petent żąda zmiany decyzji wydanej w przedmiocie daniny publicznej (podatku, opłaty, cła), jeśli suma sporna nie przewyższa sto tysięcy marek a nie przekracza jednego miliona marek. — 3 000 mk., o ile przewyższa milion marek 15 000 mk. Dla wszystkich innych podań (zależnie od rodzaju petycji) opłata wynosi od 15 000 do 1 000 000 mk. Od załączników opłaca się od 500 do 3 000 mk. Opłaty od świadectw urzędowych podwyższono na 2 000 do 5 000 000 mk.

Wysyłka towarów do Stanów Zjednoczonych. Według nowych przepisów celnych obowiązujących w Stanach Zjednoczonych Ameryki, wszelkie towary wwożone muszą być zaopatrzone w nazwę kraju pochodzenia w języku angielskim. Pochodzące z Polski towary muszą zatem być znaczone „Made in Poland”, zaś towary drukarskie „Printed in Poland”. W razie braku tego oznaczenia nakładane są w Ameryce kary celne w wysokości 10 proc. od wartości. Ponadto niektóre towary (np. wyroby stalowe, przyrządy dla celów naukowych, zegary, tarcze zegarowe) muszą oprócz stempla kraju pochodzenia wykazywać firmę wytwórcy, gdyż w przeciwnym razie wykluczone są od wwozu i podlegają zwrotowi. Informacje o przepisach celnych i importowych w Stanach Zjednoczonych można przejrzeć w biurze Izby.

Cło litewskie na wyroby polskie. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że centralne władze litewskie cofnęły w dn. 10. III. 1923 r. rozporządzenie, dotyczące pobierania dodatkowego cła przez komory celne litewskie w wysokości 200 proc. od wyrobów polskich.

Podaje się do wiadomości, że urząd celny przy drodze kołowej w Janowie (pow. gnieński) został uruchomiony z dniem 1 kwietnia 1923 r.

Walne zebranie Zw. Urzędników Pocztowych Polaków na Wolne Miasto Gdańsk odbędzie się w niedzielę, dnia 13 maja o godz. 3 po poł. w gmachu Gminy Polskiej przy Petershagen. Konieczne jest liczne przybycie członków na walne zebranie, o co uprzejmie prosi Zarząd.

Stary Sztotland. Zebranie Tow. Ludowego w Starym Sztotlandzie odbędzie się w poniedziałek dnia 14 maja o godz. 7 wieczorem na sali parafjalnej. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Baczność „Lutnia”! Komunikujemy, że na Zjazd do Torunia ćwiczymy nową pieśń „Nad grobem Dartuli” - Galla. Aż do zjazdu odbywają się lekcje dla pań w poniedziałki o godz. ½8 wieczorem na sali domu św. Józefa przy ul. Toepfergasse, dla panów w środy w auli Gimnazjum Polskiego, dla chóru ogólnego w soboty w domu św. Józefa. — O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd. „Cześć pieśni”.

Sidlice. Walne zebranie N. P. R. filja Sidlice odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 7½ na sali p. Steppuhna. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Sopot. Zebranie T-wa Polek odbędzie się w niedzielę dn. 13 bm. o godz. 4 po poł. na sali hotelu „Eden” (Südbadstr. 4/6). O liczny udział prosi Zarząd.

Eduard Westphal
Asekuracja i kantor handlowy
teraz Heumarkt 6.
Telefon 5717.

Ze świata.

z tragedji uczonych rosyjskich.

W Petersburgu zmarł niedawno z nędzy i zgryzoty słynny uczony prawnik rosyjski, prof. Tagancew, wychowawca kilku pokoleń prawników rosyjskich i twórca kodeksu karnego.

Nie to jeszcze było największym nieszczęściem sędziwego uczonego, że bolszewizm odrzucił pracę jego życia, oświadczając, że poradzi sobie wogóle bez wszelkiej „makulatury prawniczej”. Zupełnie pozbawiony środków do życia, osiemdziesięcioletni uczony musiał szukać przytułku w instytucji bolszewickiej, t. zw. domu uczonych i żyć z marnych racji bolszewickich, tudzież z paczek żywnościowych, dostarczanych umierającym z nędzy uczonym rosyjskim przez europejskie instytucje dobroczynne. Pomimo jednak tak ciężkich warunków, Tagancew nie zaprzestał swych prac naukowych. Dobił go dopiero potworny proces, wytoczony przez bolszewików przedstawicielom inteligencji petersburskiej, który pociągnął za sobą 61 wyroków śmierci, a wśród nich i na syna Tagancewa, również profesora.

Sędziwy ojciec pragnął ujrzyć jeszcze przed śmiercią skazanego syna, ale odmówiono mu tego. Wówczas zwrócił się z prośbą wprost do Lenina, powołując się na mało znany ogólny epizod swego życia.

Gdy Aleksander Uljanow, brat rodzony Lenina, skazany był na śmierć za udział w zamachu na cara Aleksandra II, wówczas Tagancew, mający stosunki u dworu, wyrobił matce skazanego przynajmniej widzenie się z synem, bo o ulaskawieniu Uljanowa, któremu dowiedziono wyrób bomb, nie mogło być mowy. Pomagał jej też w inny sposób tak, że przesyłał mu listy, wyrażający podziękowania najgorętsze.

Ten to list, przechowywany przez lat czterdzieści, przesał Tagancew Leninowi z błagalną prośbą o pozwolenie widzenia się ze skazanym synem. Ale Lenin nie odpowiedział wcale na prośbę starca. Tagancew młodszy padł pod kulami czerwonych katów, nie widząc się z ojcem. Złamało to zupełnie zgnębionego uczonego i wkrótce też potem sam dokonał żywota.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	11 Maj (urzędowe)		10 Maj (w wolnym obrocie)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolar	40243.75	40356.25	37259.87	37343.23
wypl. telegr. n. Londyn	184288.12	185211.88	170572.50	171427.50
Guld hol.	15635.82	15714.29	14339.06	14420.94
marki polsk	84.28	84.72	78.92½	79.32½
wypłata na Warszawę	84.03	84.47	79.30	79.70
wypłata na Poznań	83.54	83.96	79.05	79.45

Giełda poznańska

z dnia 11. maja 1923 r.

WALUTY:

Milionówka	—
Dolar amerykański	48 500
Frank francuski	—
Frank szwajcarski	3 225
Fundt sterlingów	22—23 300

AKCJE:

Bank Dyskontowy	—
Bank Przemysłowców	7 500—7 000
Bank Zjednoczenia	15 000
Bank Związku	910—9 500
Bank Handlowy	2 900
Bank Ziemian	9 000—9 500
Bank Młynarzy	8 000
Arcona	—
Fabryka mydeł	3 500
Barcikowski	29 000
Krotoszyn	45 000—50 000
Cegielski	5 000
Centrala Rolników	—
Centrala Skór	—
Garbarnia parowa	3 800—4 000
Hartwig	29 000—30 000
Kantorowicz	600
Hurtownia drogerijna	6 500
Hurtownia Związkowa	16 000—14 000
Herzfeld	150 000—170 000
Lubań	70—75 000
Maj	—
Węgrowice	4 000
Pendowski	3 000—3 100
Płótno	8 000
Papiernia Bydgoszcz	7 800—7 000
Patria	16—18 000
S-ka drzewna	12 500
S-ka stolarska	9 500
Tkanina	24 000—28 000
Unja	11 000—12 000
Ostrowo	43 000—4 1000
Wista	3500—4500
Wytownia chemiczna	—
Krotoszyn (wyroby ceramiczne)	11500
Grodzisk	—

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.
Redaktor odp. Józef Poturalski w Gdańsku.
Redaktor naczelny Władysław Zabawski

Gdańsk-Londyn co tydzień

(odchodząc z Gdańska w każdą sobotę, a z Londynu w każdą środę)

P. „ASRA” początek ładowania 16. 5. — Odjazd 19. 5.
 P. „VIATOR” początek ładowania 23. 5. — Odjazd 26. 5.
 P. „ARA” początek ładowania 30. 5. — Odjazd 2. 6.

Zgłoszenia ładunków uprasza

Bergenske Baltic Transports Ltd.
 Gdańsk, Hundegasse nr. 89.

Telefony: 1619, 1741, 3389, 5485, 6717, 6093, 6094.

533

Det Forenede Dampskibs Selskab Copenhagen

Regularna komunikacja pośpiesznymi parostatkami pasażerskimi

Gdańsk—Londyn : Londyn—Gdańsk

Pierwszorządna kuchnia **par. „Moskov”** Telegraf bez drutu
 z Gdańska-Nowego Portu we wtorek, dnia 15-go maja 1923.
 Zgłoszenia frachtów i pasażerów przyjmuje

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.
 Gr. Gerbergasse 11/12.

Adres tel. „Wilsona Gdańsk”.

690

Telefon Nr. 2849 i 6457.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w sobotę 12 maja, o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe E 1

Der kühne Schwimmer

Poezja w 3 aktach Franc. Arnolda i Ernesta Bach'a.
 Osoby znane Koniec o godz. 9 1/2

W niedzielę, 13. maja, o godz. 7 wiecz. (Bilety stałe nieważne) „Mignon” Opera. — W poniedziałek 14. maja, o godz. 7 wiecz. (Bilety stałe A 2) „Die Ehe im Kreise” Operetka.

Biblioteka powieści sensacyjnych i kryminalnych

Ewers. Oblubienica Tafora 9 600 Mk.
 Hornung Raffales wylamywacz dla dobrej sprawy . . 9 500 „
 Lebianc. Odłamek pocisku 14 400 „
 Scyka pojedynek moczary na wyczerpaniu. Za egz. na składzie 12 000 „

Wysła po otrzymaniu całkowitej należytości.

Księgarnia Polska w Bukowsku.

Na przesyłkę i opakowanie doliczamy 4000 marek.

Konto w P. K. O. Nr. 151732.

Konto w P. K. O. Nr. 151732.



Czego czekacie?

Widzimy, że wszystko wciąż drożeje a przecież każdy z was potrzebuje dla własnej potrzeby lub na sprzedaż towarów, więc nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennymi zamówieniami do składu fabrycznego.

M. BRYL w Łodzi

gdzie są do nabycia po najniższych cenach fabrycznych

następujące towary:

KORT „MANCHESTER POLKI”. Towar ten jest nie do rozdarcia i bardzo trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. „A” 90 000, gat. „B” 120 000 mk.

KORT ANIELSKI. Ostatnia nowość sezonu, wyrób czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i mocny materiał na eleganckie męskie ubranie. Cena za 3 metry gat. I 150 000, gat. II 175 000, gat. III 225 000 mk.

KOMPLET PODSZEWKI pod ubranie wysła się za 50 000 i 75 000 mk.

PIOTNA białe lub kolorowe na bieliznę, pościel, wyspy i poszwy. Cena za 1 metr 7 500, 8 500, 10 000 i 12 000 mk.

BATYSTY na b. uzki i suknie w najpiękniejsze desenie cena za 1 metr po 8 000 i 9 000 mk.

SATYNA po 12 000 i 15 000 mk.

Zamówienia wysyłamy pocztą za zaliczką

nawet bez zadatku, lecz przy nadesłaniu wraz

z zamówieniem zadatku od 500 000 do 100 000

udzielamy 5% rabatu od całej sumy zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować

SKŁAD FABRYCZNY M. BRYL ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska Nr. 56 666

Danziger

Roggenrentenbank A.-G.

rozpisał subskrypcję

5%-owych gdańskich żytn. listów rentowych

(5%-ige Danziger Roggenrentenbriefe.

we wartości pieniężnej ogółem 10 000 centnarów żyta

Danziger Roggenrentenbriefe opiewają na właściciela i oprocentowują się i będą po wylosowaniu wykupywane po **każdorazowej urzędowej cenie żyta w Gdańsku**.

Zabezpieczenie listów rentowych stanowią przedewszystkiem żytnie renty wartościowe (Roggenwertrenten) w księdze gruntowej zapisane uprawiane nieruchomości rolne we Wolnem Mieście Gdańsku.

Subskrypcję uskutecznia się w czasie **9 do 18 maja 1923 r.** włącznie z zastrzeżeniem rychlejszego zamknięcia subskrypcji.

Wpłaty należy złożyć do 25 maja rb. Cena subskrypcyjna wynosi 46 000 mk. za centnar żyta wraz z odsetkami.

Subskrypcje przyjmują następujące banki:

Commerz- und Privatbank A.-G.

Danziger Bankverein A.-G.

Danziger Creditanstalt A.-G.

Danziger Privat-Aktien-Bank

Danziger Sparkassen-Aktien-Verein

Danziger Vereinsbank

Stein Laasner & Co

Deutsche Bank. Filiale Danzig

R. Damme, Bankgeschäft

Direktion der Diskonto Gesell.

Girozentrale für Ost-u. Westpr.

Bank Hermann Pfotenbauer

Kreissparkasse in Tiegenhof

Landwirtschaftliche Bank A.-G.

Sparkasse des Kreises Danziger

Niederung

Sparkasse der Gemeinde Oliva

Danziger Roggenrentenbank A.-G.

Telefon nr. 3132.

Gdańsk
Reitbahn 2.

Telefon nr. 3132.

Poszukuje się daktylografki

na posterunek zagraniczny z pensją miesięczną 120 franków szwajcarskich. Znajomość języka polskiego i niemieckiego, ew. innych. Zgłoszenia do Redakcji „Gazety Gdańskiej” pod nr. 687.

Z Rosji przemysłowiec, Polak,

(ma w Petersburgu utrzymane z przed wojny lokal biurowy i mieszkanie) może przyjąć współudział ewentualnie wnieść gotówkę do poważnej firmy prowadzącej z Rosją interesy handlowe.

Of. do „Reklamy Polskiej”. Warszawa, Jasna 10. pod: „Przemysłowiec z Rosji”.

Oglašzajcie w „Gazecie Gdańskiej”

Znawcy żądają Kühnego!

BANK DYSKONTOWY S.-A.

Bydgoszcz

Dworcowa 96

Gdańsk

Długi Rynek 18

Oddziały: Brodnica, Grudziądz, Kartuzy, Kościerzyna, Puck, Starogard, Swiecie, Tczew, Toruń, Wejherowo.

Wpłatne: Działdów, Gdynia, Golub-Dobczyn, Jabłonowo, Lidzbark, Lubawa, Nowe, Nowemiasto, Wrzeszcz.

Bank Kwilecki, Potocki i Spółka T. A.

Gdańsk, Poznań - centrala,

Warszawa, Toruń, Inowrocław, Ostrów, Katowice, Lublin, Wilno.

Ph. Philipp Danzig G. m. b. H.

Telefon Nr. 23 i 5180.

Hundegasse 105

Adres telegr.: Perfection Danzig.

Skład pierwszorzednych fabryk skór

Stale na składzie wielki zapas:

Głemy czarne i kolorowe marki „Perfection“

Imitacja chevreaux

Boxcalf, mastbox, rindbox, czarne
i brązowe

Chevreaux końskie, box końskie

Skóra do mebli starożytnych we wszystkich
kolorach

szpał lakierowny i inne

Skóry krowie w połówkach, kruponach, boki
i karki

Faledry w całości, połówkach, karki i boki

Skóra sandałowa gładka i ryflowana*

Pasy transmisyjne we wszystkich gru-
bościach

Troki do szycia i wiązania; chromowe
transparentowe etc.

Odwiedzenie składu zawsze się opłaci!

HURTOWNIA BŁAWATÓW I FABRYKA KONFEKCJI I BIELIZNY ROBOCZEJ

Gz. KORNASZEWSKI

STAROGARD (Pomorze).

Telefon 242. Adres telegraficzny: „Bazar“.

GD A Ń S K

Schmiedegasse 23/24.

poleca stale wielki wybór oraz korzystne
partie towarów staplowych jak surówki,
— cajgi, oksfordy, pościelowe itd. —

Specjalność:

Fabrykaty Krusche i Ender, Pabjanice, Bracia Lan-
ge, Tomaszów oraz artykuły fabryk Bielskich.

O D E Z W A

do W Panów Kupców, Hurtowników i Restauratorów

upoważnionych do prowadzenia handlu wyrobami alkoholowymi.

BACZNOŚĆ!!!

Nasze najdoskonalsze wyroby wódczane polecamy po cenach najprzystępniejszych i bezkonkurencyjnych. Wielkie korzyści osiągnie każdy kupujący wódki i likiery z naszej fabryki, która stoi na wyżynie jakości wyrobów i wszelkiej konkurencji.

DLA CZEGO?

- 1) Wyroby nasze składają się pod gwarancją z prawdziwych destylatów na czystym rafinowanym cukrze bez żadnych sztucznych domieszek.
- 2) PP. Kupcy w miejscu i okolicy zaoszczędzają dużo portorji i wydatków transportowych, unikając przy tem wielu innych trudności, połączonych z zakupem wyrobów alkoholowych.
- 3) Zapewniamy naszym odbiorcom rzetelną i natychmiastową obsługę.
- 4) Stałym naszym odbiorcom udzielamy wysokiego rabatu.

Prosimy przeto o zażądanie naszego najnowsz. cennika, dającego pogląd obfitości wyboru naszych wyrobów. — Na życzenie służymy próbami z całą gotowością każdego czasu.

A. CHMIELECKI, Fabryka wódek i likierów
w Starogardzie.

Telefon nr. 50.

zał. 1889 r.

Telefon nr. 50.

Biegłych
zecerów maszynowych
oraz
zecerów ręcznych
(akcydensowych)
potrzebuje natychmiast
Drukarnia Gdańska T.-A.
Stadtgebiet 12.

Kilkadziesiąt tysięcy osób czyta codziennie
GŁOS LUBELSKI

Dzięki swej poczytności jest „Głos Lubelski” dla każdego kupca i przemysłowca pojmującego doniosłość racjonalnej, celowej i właściwej reklamy najodpowiedniejszym do wszelkich ogłoszeń dziennikiem

Ogłoszenia w „Głosie Lubelskim” zwiększają obroty firm, zaznajamiają z nią najszerze warstwy i dają stanowczą przewagę nad nierozumiejącą znaczenia reklamy konkurencją.

Adres: Lublin, ul. Kościuszki nr. 10. Tel. 184. Konto w Poczł. Kasie Oszczędności 100 666
Ogłoszenia do „Głosu Lubelskiego” przyjmują wszystkie biura ogłoszeń i Administracja.

Przedstawicielstwo

na Poznań przyjmie rutynowany handlowiec tylko poważnej firmy. Dysponuje 3-pokojowym mieszkaniem w śródmieściu, maszyną do pisania i 10 milionów marek gotówki. Referencje i gwarancje zapewnione. Łaskawe zgłoszenia do „Gazety Gd.” pod nr. 100.

Poszukuje się letników

(bezdziatnych) z całodziennym utrzymaniem w willi wygodnej, przy stacji. Pomorze, Skarszewy (Schöneck), Dworcowa 1, telefon 27. [665]

Starogardzka Fabryka Mebli

Tow. Akc.

w Starogardzie

Telefon nr. 73.

Adr. tel.: Starmeble.

Największa polska fabryka mebli na Pomorzu

Specjalność: meble politurowane

Własny tartak □ Ceny przystępne □ Sprzedaż tylko hurtem

„Maison des Modelles“ Nothhaft

Heilige Geistgasse 5 **Gdańsk** Heilige Geistgasse 5
Stale wybór najnowszych paryskich modeli i własnych wytworów

Fabryka mebli artystycznych

A. Wesółowski i S-ka

POZNAN, ulica Wenecjańska 6

poleca jako specjalność hurtownie i detalicznie **kompl. pokoje jadalne i męskie** znane z swej dobroci, trwałości i solidnego wykonania podług najnowszych stylów i nowoczesnych wymagań. Sprzedaż tylko w fabryce.

Potrzebujemy od zaraz

2 dzielnych

czeladników młynarskich

to prowadzenia walczy

1 dzielnego stolarza

Młyn Parowy Tow. Akc. Tczew

Spitzer

Gdańsk, Gerbergasse 11-12

Najstosowniejszy dom zakupu dla

Płaszczy

Kostjumów

Sukien

Futer

Nadzwyczaj korzystna podaż na Zielone Świątki

Medycyna Drogerja

J. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński
assub. Markt 1a **GDAŃSK** naprzeciw dworca
perfumerja (476) Aparaty fotograficzne
specjalność: **Artykuły gumowe**

Po znacznie niższych cenach dzienn. polecamy pierwszorzędną sietkę z słomy, słomę luźną i pras. siano, ospe, śróty, owies, jęczmień, groch itd. drzewo opałowe, torf rżnięty i prasowany bardzo dobre kartofle jadalne, także fabryczne, jakoteż wszelkie produkty rolne, stale w ładunkach wagonowych i mniejszych ilościach z dostawą w dom Br. Preusschott Nachf., Niemierski & Scheel Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstr. 148, Tel. 3808 i 1033 Równocześnie prosimy o podaż powyższych artykułów z obszaru Wola, Miasta i Pomorza. Dla ułatwienia zakupu i sprzedaży utrzymujemy zastępstwa we wielu miejscach

662



Polecamy pozatem:

Cement portlandzki
Wapno hydrauliczne
Smolę z węgla kam.
jako i wszelkie inne
materiały budowlane

Własny oddział dekarSKI

Własne pokłady żwiru w Pszczółkach

Biuro sprzedaży dla Pruszcza i okolicy firma
Walter Kabrowski, dawn. H. E. Kucks, Pruszcz
Telefon nr. 130

Telefon nr. 130

Londyn. „Estramerc“

Tea



Tea

British Eastern Merchants Co. Ltd.

prawdziwe mieszanki rosyjskie w 1/2-, 1/4- i 1/8-funt. paczkach, **ocloną** sprzedaje

British Eastern Merchants Co. Ltd.
Hopfengasse Nr. 26-27.



Mascotte

Oliwa

Oliwa

w hotelu Deutscher Hof
Bahnhofstrasse 10

Wykwintny przedsiönek (Diele) i bar
ze sławnym trio artystów tanecznych Dymoff

Kuchnia i piwnice dostarczają najlepszego po cenach solidnych o Wszelk. delikatesy sezonu

W niedziele i święta o godzinie 4-tej HERBATKA

Robię, co mogę

by w tym czasie niezmiernie droższy tak obniżyć ceny za garnitury męskie **przez własne wykonanie**, by każdemu było możliwem, ubrać się **dobrze i tanio**. Od pana zależy wykorzystanie zaofiarowanych przeze mnie udogodnień.

Oferuję:

Ubrania

Raglany

Ulstry

Cutawaye,

Spodnie w paski

w wielkim wyborze po niskich cenach.

Najelegantsze wykonanie według miary pod gwarancją za nienaganny krój

Rzetelna usługa! — Stale ceny!

Leo Czerninski, Schichaugasse 25 III

Telefon 6324

Przyjmuje się zapłatę w polskiej walucie.

36

Hurtownie

Detalicznie

K. Kmiecikowski

Księgarnia :: Skład papieru
Drukarnia i Introligatornia

Telefon Nr. 293 **Starogard** Rynek Nr. 23

Drukarnia

wykonuje wszelkie prace drukarskie dla urzędów, kupiectwa, przemysłu i rolnictwa.

Nagłe prace dostarczam w jednym dniu.

Introligatornia

wykonuje spiesznie i trwale wszelkie prace w zakres introligatorstwa wchodzące.

Specjalność: **Oprawa obrazów wszelk. rodzaju.**

Księgarnia

zaopatrzona jest w wielki wybór dzieł naukowych literackich beletrystycznych i **szkolnych** oraz książek do nabożeństwa. Zamówienia skutecznie się w przeciągu 3 dni.

Reprezentacja

Firmy Agencji Reklamy Tow. Akc. „PAR“
Poznań.

Przejmuję ogłoszenia do gazet miejscowych, pozamiejscowych i zagranicznych po cenach oryginalnych.

WARSZAWSKI BANK ZJEDNOCZONY SP. AKC.

kapitał akcyjny 1 miliard marek polskich

Oddział w Gdańsku, Hundegasse 27-28

Telefony: 136, 1864, 5952, 6876 i 6877

Adres telegraficzny: „Warunion“

Centrala: WARSZAWA, Marszałkowska 129 □ Oddziały: LONDYN, 11-12 Blomfield Street E. C.
PARYŻ, rue Scribe 11bis □ ŁÓDŹ, Piotrkowska

Wykonanie wszelkich operacji bankowych.